

Bronisław Nowak (Słupsk)

ZWYKŁE SPRAWY RYCERZA JAKUSZA JAKKI. PRZYCZYNEK DO KWESTII MOBILNOŚCI RYCERSTWA POLSKIEGO W ŚREDNIOWIECZU

Każda epoka ma swoich bohaterów, mężów stanu i prekursorów nowych nurtów społecznych, każde pokolenie zaś postaci wybitne, których ponadprzeciętność i wyjątkowość, a czasem zrządzenie losu i zbieg okoliczności, wysunęły do pierwszego szeregu, określanego najczęściej mianem elity. W otaczającym ich tłumie rojno było zawsze od rzeszy ludzi przez całe życie zajmujących się swoimi zwykłymi sprawami, bez ambicji wpływania na dzieje narodów, a także takich, które mimo niezwykłych cech charakteru nie wychynęły ponad ową szarą przeciętność. O ile kategoria *primus inter pares* jest przez historyków i biografów szczegółowo rozpoznana, o tyle pozostałych często nie sposób wyłowić z pomroki dziejów. A przecież niewątpliwie znaczna część spośród nich z wielu względów zasługuje na to, aby jako niestrudzeni szermierze obowiązujących idei oraz propagatorzy prawem i zwyczajami uświęconych zasad mogli zająć poczesne miejsce na kartach dziejowych.

Jednym z najważniejszych czynników wpływających na rodzaj aktywność społecznej i politycznej jednostki była od najdawniejszych czasów możliwość swobodnego kontaktowania się z różnymi środowiskami, a to z kolei wymuszało konieczność przemieszczania się. Rozwój cywilizacyjny, zmierzający w pierwszym rzędzie do podnoszenia standardów środków transportu, w wiekach średnich przebiegał niezwykle pod tym względem ospale – przez cały ten czas, a także długo po nim, podstawowym środkiem lokomocji pozostawał koń wierzchowy, natomiast dla tych, którzy nie mieli możliwości nabycia i utrzymania zwierzęcia każda

podróż sprowadzała się do pieszej wędrówki. Niemniej jednak przodkowie z powodzeniem przemierzali nawet bardzo duże odległości, czego przykładem są choćby wielokrotne wizyty polskich duchownych w oddalonym o kilka tysięcy kilometrów Watykanie czy Awinionie, udział polskich rycerzy w turniejach na terenie całej Europy, wielomiesięczne podróże króla i jego dworu w obrębie władztwa, albo też działalność dyplomatyczna i publiczna urzędników królewskich¹. Również wielkie na miarę tamtych czasów operacje wojskowe dają nam pewne pojęcie o mobilności człowieka średniowiecza. Żadna z wymienionych okoliczności, wymuszających konieczność przemieszczania się w związku z wypełnianiem z reguły nałożonych funkcją publiczną obowiązków, nie daje nam jednak możliwości obiektywnego spojrzenia na szczegółowe kwestie dotyczące podróżowania. Doskonały materiał badawczy stanowią natomiast pod tym względem odnotowane w źródłach, a wynikające z różnych pobudek, wyprawy drobnego i średniego rycerstwa w odległe zakątki kraju. Ci prości skądinąd rycerze – podobnie jak współcześni nam ludzie interesu – bardzo liczyli się z upływem czasu. Stąd zapewne na załatwianie swoich spraw w większej odległości od własnej posesji pozostawiali sobie akurat tyle swobody, na ile to było możliwe bez uszczerbku dla interesu rodowej siedziby. Wszak zgodnie z porzekadłem „oko pańskie konia tuczy” – pozbawianie dziedzicznych dóbr osobistego nadzoru w mniemaniu właściciela stwarzało zagrożenie dla jego poprawnego funkcjonowania. Sytuacja komplikowała się gwałtownie w przypadku, gdy znacznie od siebie oddalone dobra dawały równie wysoki dochód i w jednakowym stopniu stanowiły dziedzictwo ich właściciela. Co prawda źródła nie odnotowały zbyt wielu takich przypadków, bowiem nie tylko dla panujących zasadą było skupianie dziedzictwa na obszarze dającym się zamknąć jedną granicą, niemniej kilkanaście z tych najlepiej poznanych uświadamia nam, że podobne sytuacje nie należały do rzadkości, choć dotyczyły przede wszystkim rozległych majątków ziemskich rodzin urzędników królewskich.

¹ Na temat tempa podróżowania w średniowieczu i problemów z tym związanych F. Ludwig, *Untersuchungen über die Reise und Marschgeschwindigkeit im XII und XIII Jahrhundert*, Berlin 1897; N. Ohler, *Reisen in Mittelalter*, München 1986; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1972; M. Wieska, *Objazdy księcia Janusza Starszego. Struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu*, w: SPŚ, t. 2, 1982, s. 172; W. Mruk, *Posłańcy poczty papieskiej w okresie od pontyfikatu Jana XXII do Innocentego VI (1316–1362)*, w: *Cracovia – Polonia – Europa*, Kraków 1995, s. 447–448; ostatnio P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1998, gdzie szczegółowo omówiona wcześniejsza literatura dotycząca itinerariów urzędniczych.

Majątki te były pozyskiwane najczęściej w związku z koniecznością posiadania dóbr z tytułu pełnienia urzędu na konkretnym terytorium. Oczywiście sposoby administrowania rozrzuconymi majątkami ziemskimi były sprawą bardzo indywidualną, mogły odbywać się przez miejscowych zarządców, mogły też znajdować się pod opieką osiedlonych w okolicy bliskich członków rodziny i dalszych krewniaków. Wiele wskazuje też na to, że w pewnych okolicznościach, szczególnie mniej zasobni właściciele, musieli osobiście doglądać swoich interesów. Do takiej kategorii należeli niewątpliwie Gutowie herbu Rawicz, których niestrudzone podróże między Krakowem i Lublinem prześledził Jan Wroniszewski², tak też traktować można niezwykle wręcz ruchliwość sieradzkiego rodu Garnyszów z Suchcic herbu Poraj, prowadzącego swoje sprawy majątkowe na terenie Małopolski³.

Dość wyjątkowym przykładem tego typu układu majątkowego jest przypadek wielkopolskich krewnych klenodialnych wspomnianych wyżej Garnyszów z Suchcic. Mowa tu o właścicielach Wilczyzna w dawnym powiecie konińskim.

Wielkopolscy Wilczyńscy swoją późniejszą wielkość zawdzięczają niewątpliwie bezpośredniemu protoplaście, małopolskiemu rycerzowi Jakuszowi Jakkce. Jego dobra dziedziczne były sytuowane w dwóch stosunkowo odległych miejscach Małopolski. Należały do nich: znaczna część Jakubowic⁴, położonych w dawnym powiecie wiślickim, oraz Przybynów, położony w dawnym powiecie lelowskim. Odległość między tymi dwiema osadami wynosiła w linii prostej około 80 km. W II połowie XIV w. miejscowości te współdziedziczili bracia stryjeczni Jakusza, Piotr i Jakub, piszący się z Jakubowic, a dziedziczący po ojcu także część Lgoty koło Lelowa

² J. Wroniszewski, *W sprawie mobilności polskiego rycerstwa w późnym średniowieczu (na przykładzie Gutów herbu Rawa)*, w: *Personae, colligationes, facta*, Toruń 1991, s. 185–192.

³ Oprócz Suchcic i Mzurek w pobliżu Piotrkowa Trybunalskiego w dawnym województwie sieradzkim na przełomie XIV/XV w. Garnysze posiadali także szereg majątków w dawnym województwie krakowskim: Zdanowice, Krężoły, Górę Tarnową, Połajowice, Raków, Jurków i Chebdzie; zob. SHGK, t. I, z. 2, s. 322; t. III, z. 1, s. 141–142; *Antiquissimi libri iudiciales terrae Cracoviensis*, wyd. B. Ulanowski, SP, t. VIII, Kraków 1884, nr 2505, 2559, 5947, uw. 29/7, 31/8, 76/4; Księgi ziemskie sieradzkie, AGAD (dalej cyt. SierZ.), nr 1, f. 68; Księgi grodzkie sieradzkie, AGAD (dalej cyt. SierG.), nr 1, f. 495, etc.

⁴ W XV w. Jakubowice były częściowo w posiadaniu rodziny Marcinowskich herbu Topór, wszystko wskazuje jednak na to, iż na przełomie XIV/XV w. cała miejscowość znajdowała się w rękach Poraitów; SHGK, t. II, z. 2, s. 201; SP, t. VIII, nr 1910, 2631, 2793, 3032, 3084, 3100, 3215.

(około 20 km na wschód od Przybynowa i około 65 km na północny zachód od Jakubowic). Byli oni synami Mikołaja (Miczka) z Jakubowic, zmarłego między marcem 1385 a grudniem 1387 r., chyba bliżej tego drugiego terminu⁵. Z prowadzonych przez jego syna Piotra spraw w sądach małopolskich i wielkopolskich wynika ponadto, że Miczek z Jakubowic posiadać musiał także czwartą część Wilczyzna oraz pustkę Września pod miastem o tej samej nazwie, leżące w dawnym powiecie gnieźnieńskim. Wszystko przy tym wskazuje, iż ziemie te odziedziczył po swoim ojcu, zapewne bliskim krewnym protoplasty późniejszych Wrześnińskich⁶.

Brata Mikołaja z Jakubowic i Lgoty, a ojca Jakusza Jakki poznajemy z jednego tylko, zachowanego w piętnastowiecznej kopii dokumentu, wystawionego w Wieluniu 4 XII 1362 r. przez sędziego wieluńskiego Izajasza⁷. Antenat późniejszych Wilczyńskich nosił imię Przybysław, a pisał się z wspomnianej już Lgoty⁸. W dokumencie tym, oprócz Mikołaja i Przybysława, w charakterze świadków pojawili się także przedstawiciele najmożliwszej gałęzi Poraitów: sędzia krakowski Mikołaj Puszczyk ze Sprowy oraz Jakusz z Młynów, późniejszy stolnik krakowski, co nie jest bez znaczenia zważywszy na wpływ, jaki na początki kariery Jakusza Jakki wywarł kasztelan sandomierski Krzesław z Kurozwek i Chodowa⁹.

⁵ W l. 1387–1400 występowała wdowa po nim Małgorzata, zapewne już w rok później żona Więclawa z Wierchowisk; SP, t. VIII, uw. 68/10, 70/5, nr 4480, 10 178, uw. 100/12, 101/19, 106/22.

⁶ Prawo bliższości do dóbr małopolskich posiadało potomstwo Jakusza Jakki na równi z braćmi stryjcznymi tegoż, zob. A. Z. Helcel, *Prawo polskie w praktyce sądowej XIV i XV wieku. Wyciągi z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*, SP, t. II, nr 1039. Najłatwiej to wytłumaczyć wspólnym równorzędnym prawem do dziedzictwa. Fakt posiadania przez tę linię udziałów w okolicy Wrześni przemawia za bliskim pokrewieństwem rodzin Wrześnińskich i Wilczyńskich.

⁷ KDW, t. III, nr 1488.

⁸ Obecnie Lgota Błotna w dawnym powiecie lelowskim. SHGK, t. III, z. 3, s. 582–583 nie odnotowuje tam jednak nikogo o takim imieniu.

⁹ Krzesław z Kurozwek był synem Dobiesława, a bratankiem Jakusza z Młynów; zob. F. Kronenberg, *Rola dziejowa panów z Kurozwek w XIV wieku*, MH, t. 10/12, 1938, nr 2–5, 7–8, 1939; W. Dworzaczek, *Genealogia. Cz. 2: Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 99; A. Gąsiorowski, *Kurozwecki Krzesław, starosta generalny Wielkopolski, kasztelan lubelski*, w: PSB, t. 16, 1971, s. 271–272; W. Kujawski, *Krzesław z Kurozwek jako wielki kanclerz koronny i biskup włocławski*, w: Studia z Historii Kościoła w Polsce, t. 8, Warszawa 1987, s. 34–36. Nieco inaczej o genealogii Kurozweckich K. Ożóg, *Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z papieżem u schyłku XIV w.*, KH, t. 104, 1997, z. 1, s. 5–6, który obu wymienionych w tekście traktuje jako braci rodzonych, bratanków należącego w rzeczywistości do tego samego pokolenia kanonika krakowskiego Mikołaja Poraja, syna rycerza Zawiszy z Młynów.

Przybysław był najpewniej właścicielem, a może nawet – na co wskazuje onomastyczna zbieżność imienia i nazwy własnej miejscowości – założycielem Przybynowa. Nie były to wielkie włości, jednak nie ich status jest dla nas ważny, a rozmieszczenie. Wydaje się, że w połowie XIV w. sytuacja Poraitów z Jakubowic była swoistym ewenementem, bowiem rody rycerskie posiadające dobra jednocześnie w Wielkopolsce i Małopolsce w owym czasie należały do rzadkości¹⁰. Nie jest naszym zamiarem roztrząsanie, w jaki sposób dobra te trafiły w ręce rycerzy z różą w herbie (choć niewątpliwie temat to niezwykle ciekawy), ale jak były administrowane. Wszak między Wilczynem a Przybynowem odległość w prostej linii wynosi około 220 km, zaś na dotarcie do Jakubowic potrzeba kolejnych 100 km. Jeśli uwzględnimy konieczność poruszania się gościńcem oraz najmniej dwukrotną przeprawę brodem przez dużą rzekę, przekonamy się, że aby dotrzeć z Wilczyna do Przybynowa podróżujący musiałby przebyć ponad 270 km, zaś trasa z Przybynowa do Krakowa musiała liczyć następne 80 km w trudnym, pagórkowatym terenie.

Wyliczenia dokonano szacunkowo, zakładając najkrótszą optymalną trasę przejazdu, tj. forsowanie Warty w okolicach Łądu (Sługocin – od około 1409 r. własność syna Jakusza Jakki), przejazd przez dobra Poraitów Gruszczyńskich do Sieradza, następnie przejazd w kierunku na Radomsko z kolejnym forsowaniem Warty w gnieździe Poraitów sieradzkich – Burzeninie, dalej przejazd przez dobra Poraitów z Zielonej Dąbrowy i w zależności od potrzeb: do Przybynowa, Jakubowic lub Krakowa. Zmiana konia przy takiej intensywności jazdy musiała nastąpić jeszcze przynajmniej raz po drodze, stąd nieprzypadkowo najbardziej optymalną trasą był trakt wiodący przez dobra Poraitów sieradzkich, gdzie też łatwiej było klenodialnemu krewniakowi o bezpieczny popas.

¹⁰ Wśród nielicznych znanych przykładów rycerskich rodów małopolskich posiadających w połowie XIV w. dobra w obu ziemiach, obok Porajów wymienić należy przede wszystkim Bogoriów z Gwiazdowa i Tarnowa oraz Leliwitów z Granowa, zob. Z. Wdowiszewski, *Ród Bogoriów w wiekach średnich*, RHer., t. 11, 1931/1932; W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971. Wiele cech wspólnych wykazuje także casus wielkopolskich Grzymalitów i Awdańców, których małopolskie dobra musiały trafić w ich ręce przed podaną cezurą. Zupełnie inną kategorię stanowi sytuacja odwrotna: Leszczyce z Karnina i Leszna, Pałukowie Chroberscy i Nałęcz Szamotulscy to rody wielkopolskie, skupujące dobra ziemskie w Małopolsce na przełomie XIV i XV w.; por. S. Karwowski, *Leszczyńscy herbu Wieniawa*, MH, t. 7, 1914, t. 8, 1915; W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Hist.-Filozof., t. 49, 1907; J. Pakulski, *Nałęcz wielkopolscy w średniowieczu. Genealogia, uposażenie i rola polityczna w XII–XIV w.*, Warszawa 1982.

Jeśli jednak wyłączymy ten argument, bardziej prawdopodobny wydaje się wariant trasy najbardziej uczęszczanymi szlakami handlowymi: przez Gniezno, Kalisz do Wielunia, stamtąd zaś do Częstochowy lub Siewierza¹¹. Poruszając się nią jeździec pozornie nadkładał kilkanaście kilometrów, za to forsowanie Warty następowało tylko w jednym miejscu – w okolicach Częstochowy. Jak widać, zdążając przed sąd krakowski rycerz z Wilczyna musiał jednorazowo pokonać około 350 km. Oczywiście musiał też wrócić, a zapewne także odwiedzić drugą z posiadanych miejscowości – Jakubowice. Można więc przyjąć, że cała wyprawa z Wilczyna do Krakowa, Jakubowic i Przybynowa dawała dystans niewiele krótszy niż 1000 km.

Intrygujący jest w tym wszystkim także fakt, iż niewątpliwie zdając sobie sprawę z wszelkich niedogodności, Piotr z Jakubowic pozbył się w 1399 r. swych wielkopolskich posiadłości. W imieniu matki i brata zamienił je ze swym bratem stryjecznym Jakuszem Jakką na 50 grzywien, Przybynow i prawo patronatu kościoła parafialnego w tej miejscowości¹². Jakusz zaś pozostawił sobie i swemu potomstwu prawo pierwokupu dóbr małopolskich, które to prawo wykorzystał przy pierwszej nadarzającej się okazji¹³. Mimo dokonanej transakcji jeszcze przez kilka kolejnych lat Jakusz brał udział w rozprawach przed sądem krakowskim, gdzie wciąż jako właściciel Przybynowa bronił swoich interesów w czasie rozgraniczania tej wsi od wsi Wysoka, będącej wówczas własnością Stanisława Szafrąncza z Młodziejowic. Nie były to jedyne powody pojawiania się Jakusza Jakki na sądach krakowskich, jednak wszystkie źródłowo stwierdzone przypadki jego pobytu w Małopolsce związane były ze zwykłymi sprawami majątkowymi, mającymi na celu utrzymanie pierwotnych dóbr dziedzicznych¹⁴.

¹¹ Sugerowana trasa przejazdu pokrywa się z traktem kupieckim do Wielkopolski, wytyczonym królewskim postanowieniem z 8 VIII 1400 r., ZDM, t. VI, nr 1634.

¹² Nie można wykluczyć, że transakcja miała na względzie pozyskanie dla celów formalnych przez Jakusza Jakę dóbr w Wielkopolsce, co mogło być spowodowane pojawieniem się możliwości prowadzenia tam kariery urzędniczej.

¹³ Informacja o tej operacji została zamieszczona w księgach sądowych gnieźnieńskich (pod datą 1399 r.) oraz krakowskich (pod datą 1402 r.); zob. *Die ältesten gross-polschen Grodbücher*, wyd. J. Lekszycki, (dalej cyt.: J. Lekszycki), t. II, Leipzig 1889, nr 1296; *Księga ziemska krakowska*, AP Kraków (dalej cyt.: KrakZ.) nr 3, s. 432. Co ciekawe, zapewne od tego czasu dziesięciny z ról dworskich w Jakubowicach zwyczajowo przekazywane były na rzecz kościoła w Przybynowie, zob. *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. II: 1416–1450, wyd. S. Kuraś, Lublin 1973, nr 236; J. Wiśniewski, *Dekanat częstochowski*, Radom 1913, s. 303–311.

¹⁴ Należą do nich dalsze procesy z Szafrąncami Młodziejowskimi, z bratem stryjcznym Piotrem z Jakubowic, z kasztelanem sądeckim Krystynem z Koziegłów o brzeg

Tymczasem w Wielkopolsce Jakusz Jakka zaangażował się także w swoją karierę urzędniczą. Aż trudno uwierzyć, że prowadząc tak intensywne życie publiczne starczało mu jeszcze sił na – chyba także dość burzliwe – życie prywatne. Pierwsze kroki jako pełniący funkcje publiczne stawał Jakka u boku możnego krewniaka Krzesława z Kurozwek i Chodowa, który jako kasztelan sandomierski od 1387 r. pełnił urząd generalnego starosty Wielkopolski¹⁵. Niewątpliwie Jakusz był zaufanym człowiekiem Kurozweckiego, skoro 17 I 1388 r. na wystawionym w Gnieźnie dokumencie został wymieniony wśród świadków zaraz po arcybiskupie, biskupie, wojewodzie poznańskim, jako *vices gerens Kreslai, capitanei generalis Polonie*¹⁶. Zapewne po śmierci Krzesława w 1392 r. Jakka z Przybynowa zdecydował się pozostać w Wielkopolsce¹⁷. Zdążył tu przejąć i zagospodarować swoją część Wilczyna, z tych dóbr też zaczął się wówczas pisać¹⁸. Już od 1389 r. pojawiał się w sądach wielkopolskich, początkowo jako podsądry¹⁹. Dość nagle, widać w uznaniu jakichś zasług, w 1398 r. otrzymał nominację na urząd podsędka poznańskiego, którą to funkcję pełnił do 1400 r.²⁰ Co ciekawe, nic nie wskazuje na to, aby Jakka miał jakiegokolwiek dobra w województwie poznańskim, uzasadniające objęcie urzędu w tej ziemi. Gdy w II połowie 1399 r. zmarł podsędek kaliski Wincenty z Gromadna i Laskownicy, Jakusz z Wilczyna natychmiast przejął i ten urząd, piastując przez kilka miesięcy oba

rzeki Suchej, z Dobkiem z Pawłowic o posag jego babki, zapewne siostry Jakusza Jaki, czy wrzecznie zamianę części majątku z Bystrzanowskimi: SHGK, t. I, z. 2, s. 360; SP, t. VIII, nr 10228, 10258, 10376, 10498, uw. 336/33; KrakZ. nr 3, s. 432; nr 6, s. 66, 71, 104; nr 312, s. 321.

¹⁵ Brak bezpośrednich dowodów na pokrewieństwo dziedziców Jakubowic i Kurozweckich, wskazuje na nie jednak wyraźne w przypadku Jakusza Jakki kryterium protekcji, a także kryterium bliskości terytorialnej w odniesieniu do głównej siedziby Krzesława – położonego około 28 km na zachód Chodowa; SHGK, t. I, z. 2, s. 352–353.

¹⁶ KDW, t. III, nr 1871. W dokumencie tym odnotowano także kasztelana kaliskiego Jana z Jankowa, przedstawiciela Róźyców wielkopolskich. Jakusz Jakka był pierwszym znanym ze źródeł zastępcą starosty generalnego Wielkopolski; por. A. Gąsiorowski, *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 162.

¹⁷ A. Gąsiorowski, *Kurozwecki Krzesław*, s. 270–271.

¹⁸ Jako taki wystąpił po raz pierwszy 1 X 1392 r. w Pyzdrach na nadaniu królewskim dla Andrzeja z Gorazdowa; KDW, t. VI, nr 328.

¹⁹ Pierwsze jego wystąpienie w księgach sądowych związane jest z oskarżeniem o zadanie ran kmieciowi, J. Lekszycki, t. II, nr 656.

²⁰ Jakusz Jakka musiał ten urząd uzyskać zaraz po śmierci poprzednika, Piotra z Łęgu, który po raz ostatni pojawił się 5 II 1398. Za pierwsze wystąpienie z tytułem

wielkopolskie podsędstwa²¹. Wymagało to uczestnictwa w działalności sądowej oraz publicznej różnych instytucji wielkopolskich, a to z kolei zmuszało do ciągłych podróży między Poznaniem, Gnieznem, Kaliszem, Pyzdrami i Koninem.

W lecie 1406 r. Jakusz Jakka pojawił się w źródłach jako sędzia kaliski, częstokroć w oficjalnych dokumentach określany terminem *iudex Calisiensis generalis*²². Jego zaangażowanie w wykonywanie wynikających z funkcji obowiązków niewiele się zmieniło: wciąż niestrudzenie wędrował między miejscami obrad sądów ziemskich. Nie podlega też dyskusji, że w wolnych (?) chwilach bywał w którejs z swoich dwóch posesji, Wilczynie lub Bierzglienie. Dysponujemy świadectwem, że jego życie prywatne zakłócać bywało obowiązkami służbowymi. M.in. gdy 22 XI 1412 r. odpoczywał w swym dworze w Bierzglienie, poddani jego arbitrażowi dwa miesiące wcześniej dziedzice Marzelewa poprosili o pisemne zatwierdzenie wyroku, z którego wynikały ich prawa do wykupu połowy wsi Szymankowice od poprzednich właścicieli²³. Oczywiście odpowiedni dokument uzyskali, bo takie właśnie biurokratyczne powinności leżały w gestii sędziego²⁴.

W tym czasie Jakusz musiał już odczuwać skutki dotychczasowego trybu życia, bo jego oficjalne wystąpienia stały się nieco rzadsze. Może też w jakiś sposób ucierpiał w bitwie pod Grunwaldem lub Koronowem, w których niewątpliwie brał udział, jako że 20 X 1410 r. pojawił się w najbliższym otoczeniu króla Władysława Jagiełły w Inowrocławiu²⁵. Nie wydaje się jednak, aby zniechęcił się do dalekich podróży, bo w dwa lata

Podsędka należy przyjąć dokument z 8 V 1398, wystawiony w Gnieźnie, a następnie wpisany w księgi sądowe kostrzyńskie. Daty tej nie uwzględnia wykaz Urz. wlkp., nr 429.

²¹ Urz. wlkp., nr 162, 429. Pierwsze wystąpienie Jakusza Jaki z tytułem podsędka kaliskiego miało miejsce 30 X 1399, tymczasem 23 I 1400 był wymieniony jako *subjudex Poznaniensis quam Calysiensis*; zob. J. Lekszycki, t. II, s. 314. Dopiero 23 VIII 1400 pojawił się kolejny podsędek poznański, Mroczek z Kleszczewa.

²² Awans nastąpił między 10 VII a 24 VIII 1406 r.; Urz. wlkp., nr 162, 191. Jako sędzia generalny kaliski Jakusz z Wilczyna występował już 27 X 1406; KDW, t. VII, nr 578.

²³ KDW, t. V, nr 207, gdzie w intitutatio stwierdzenie: *Jacussius Jacca iudex Calisiensis generalis et heres in Wilczina, in domo sua in Birzglino*.

²⁴ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego*, s. 51–54.

²⁵ KDW, t. VII, nr 665. Dokument jest nadaniem dla celnika konińskiego Macieja Gnera, a więc Wielkopolanina, prawdopodobnego uczestnika bitwy pod Koronowem. Długosz, lib. 11, wspomina o rycerstwie wielkopolskim, które wsparło załogę Koronowa, co także przemawia za uczestnictwem sędziego Jakusza Jakki w bitwie.

później widzimy go wśród sygnatariuszy aktu Unii Horodelskiej²⁶. Warto przy tej okazji podkreślić, że zarówno pod Grunwaldem i Koronowem, jak i w Horodle Jakka niezaprzeczalnie zetknął się z Poraitami sieradzkimi i małopolskimi, podtrzymując tym samym rodowe więzi. Wszak zgodnie z informacją Jana Długosza w bitwie grunwaldzkiej wzięła udział ufundowana przez wojewodę sandomierskiego Mikołaja z Michałowa chorągiew rodowa Porajów²⁷. Również koncentracja hufców sieradzkich odbyła się pod okiem tego dygnitarza, z udziałem ówczesnego chorążego sieradzkiego Zawiszy z Gruszczyc, a zapewne i wojskiego sieradzkiego Zawiszy z Jeżewa, obu herbu Poraj²⁸. Sformowane hufce sieradzkie połączyły się następnie z chorągwiami wielkopolskimi, w których składzie zdążyli pod Czerwińsk także pochodzący z tej dzielnicy Poraici²⁹.

Po powrocie do Wielkopolski po Wielkiej Wojnie sędzia energicznie zabrał się za wprowadzanie najstarszego syna Mikołaja w arkaną wiedzę urzędniczej. Mikołaj był już żonaty z Elżbietą ze Sługocina, od kilku lat administrował majątkiem ojca w Wilczynie i Bierzglinie³⁰. Również, choć nie tak często jak ojcu, zdarzało mu się podróżować w sprawach majątkowych: 10 VII 1403 r. reprezentował interesy ojca i swoje, przedstawiając przed sądem krakowskim prawo bliższości do dóbr małopolskich w sytuacji, gdy brat stryjeczny jego ojca próbował bez porozumienia sprzedać Jakubowice³¹.

Interesów rodzinnych w Małopolsce pilnował jednak głównie Jakka. Pierwszą ze znanych nam wypraw do Krakowa podjął jeszcze jesienią 1399 r., na wezwanie tamtejszego sądu. Jego pobyt nie był długi; w dwa tygodnie od wystąpienia przed sędzią w Krakowie pełnił już swoje obowiązki podsędka w Gnieźnie. Nie obowiązek jednak gnał go przez ponad 700 km w obie strony, a rodzinny interes. Właśnie jesienią Jakka

²⁶ Długosz, lib. 11; *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.

²⁷ Według J. Długosza w bitwie pod Koronowem odznaczył się Tomasz z Kałowa h. Poraj, natomiast w akcji adopcyjnym bojara Mikołaja Bylimina w Horodle uczestniczył wojewoda sieradzki Mikołaj Białucha z Michałowa i Kurozwęk.

²⁸ SierG. nr 1–2, s. 277; Urz. sier., nr B 47, B 298; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 120–121.

²⁹ S. M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżackim*, wyd. IV, Warszawa 1980.

³⁰ Jako Mikołaj z Bierzgliny wymieniany jest po śmierci ojca; zob. KoninZ. 2, f. 3v, 8, 10, 10v, 15, 16v, 16a, 25v, i następne. Od jego syna Klemensa pochodzi linia z Wilczyna i Sługocina, zaś od Jana ze Sługocina i Bierzgliny wywodzą się późniejsi Bierzglińscy i Górcy herbu Poraj.

³¹ SP, t. II, nr 1039.

doprowadził do końca transakcję zamiany dóbr z bratem stryjecznym, co należało w jak najkrótszym czasie odnotować w księgach sądowych, zarówno krakowskich jak i gnieźnieńskich. Stąd nie tylko krótki czas pobytu w Krakowie, ale i krótki czas przejazdu do Gniezna, który można ocenić na 7 do 10 dni. Codziennie musiał więc przebywać średnio około 70–100 km, co jest wysiłkiem ponad miarę, zważywszy na fakt, iż sprawny jeździec bez forsowania konia jest w stanie przejechać wierzchem w ciągu dnia 60–70 km. W tej sytuacji trzeba wykluczyć przejazd powozem, który co prawda daje podróżującemu więcej wygody, ale jednocześnie wydłuża czas jazdy.

Miesiąc później Jakusz Jakka znów był w Krakowie, pozwany przez sąsiadów z Młodziejowic. Jednocześnie zapewne dopełnił reszty spraw związanych z wpisem do ksiąg sądowych o zamianie dóbr. Tym razem nie spieszył się z powrotem. Można zaryzykować stwierdzenie, że w dobrach małopolskich spędził święta Bożego Narodzenia. Jeśli nawet nie jest to prawdą, i tak wracał w środku zimy, co przecież w tamtych czasach w znacznym stopniu utrudniało podróżowanie.

Kolejna wyprawa miała miejsce w pół roku później. I w tym wypadku Jakusz wyraźnie wezwany został przed sąd krakowski dla rozgraniczenia swoich dóbr Przybynów od dóbr Młodziejowskich herbu Starykoń. Można więc przyjąć, że wyznaczony termin był bezdyskusyjny. Ówczesny podsędek i tym razem znika ze źródeł na dwa tygodnie, by po tej przerwie pojawić się w Krakowie. Jak każda sprawa o rozgraniczenie dóbr, tak i ta ciągnęła się przez dłuższy czas, w związku z czym Jakka spędził w swych małopolskich dobrach całe lato, systematycznie pojawiając się w sądzie krakowskim. Najprędzej po trzech miesiącach, tj. dopiero we wrześniu, powrócił do swych wielkopolskich obowiązków. Wkrótce sprawy majątkowe tamże stały się dlań bardziej ambarasujące, a powodem był najnowszy nabytek – wieś Stary Bierzgliń, położona w bezpośrednim sąsiedztwie dóbr Poraitów z Wrześni. Jej poprzedni właściciel, Paszek z Chrzastowa, rychło po zawarciu transakcji zarzucił Jakkce wyłudzenie wsi po zaniżonej cenie. Proces przyniósł rozstrzygnięcie korzystne dla Jakusza. Warto dodać, że Bierzgliń nie był przypadkowym nabytkiem podsędką. Posiadał on mianowicie w najbliższej okolicy pustkę oraz młyn Września, pozyskana po przodkach z Jakubowic³².

W kontekście powyższego wiele mówiący okazuje się zapis z kolejnej tury wielomiesięcznego procesu, jaki Jakusz Jakka toczył z Paszkim

³² J. Lekszycki, t. II, nr 1296.

z Chrzęstowa o zakupiony od tegoż Stary Bierzplin. W zapisie tym sąd ustalił kolejny termin rozprawy w obecności starosty *tercia die post ingressum in Pysdri de Cracovia [quando] veniet*³³. Widocznie zarówno dla zainteresowanych jak i dla składu sędziowskiego rozstrzygnięcie sporu w jak najkrótszym czasie miało duże znaczenie, w związku z czym obaj skłóceni sami musieli wypatrywać powrotu starosty generalnego Wielkopolski, Małopolanina Tomka z Węgleszyna, której to daty nie potrafili szczegółowo określić asesorzy.

Kolejny wyjazd Jakki do Krakowa zanotowały źródła dopiero w dwa lata później, jesienią 1402 r. Podróż miała na celu dokończenie kwestii zamiany dóbr w Małopolsce z bratem stryjecznym Piotrem z Jakubowic. Jakusz z Wilczyna przebywał wówczas w Krakowie nie dłużej niż dwa miesiące, bo przez taki czas nie pojawił się w żadnych źródłach. Od tego momentu, wciągnięty w wir życia publicznego, nie miał ani czasu ani możliwości zajmować się odległym Przybynowem i Jakubowicami. W jego imieniu syn Mikołaj oprotestował skutecznie próbę sprzedaży Jakubowic przez stryja Piotra³⁴, on sam natomiast nie pozwolił oderwać się od obowiązków. Awans na sędziego kaliskiego jeszcze bardziej związał go z regionem.

Ostatnią wyprawę do Krakowa w celu dopilnowania spraw majątkowych przedsięwziął Jakusz Jakka wraz z młodszym synem Krzesławem dopiero latem 1415 r. Jej celem był proces z Krystynem z Kozięgłów, kasztelanem sądeckim, o brzegi rzeki Suchej, przepływającej przez dobra obu, a także sprzedaż Jakubowic. Ta ostatnia transakcja doszła do skutku, przy czym wywołała następny proces z wnukiem siostry Jakusza, której – jak się można domyślić – posag zabezpieczono właśnie na Jakubowicach. Rozstrzygnięcie procesu nastąpiło stosunkowo szybko, a Jakusz wraz z synem pozostali w Przybynowie dłuższy czas. Wykorzystali go na doprowadzenie do ładu wszystkich spraw związanych z Przybynowem, który następnie sprzedali wraz z przyległościami nabywcy Jakubowic, Piotrowi z Marcinowic i Bąkowca³⁵.

Jakusz Jakka z Wilczyna zmarł na początku 1420 r., możliwe, że 7 IV, zapewne nie dożywając sześćdziesiątego roku życia³⁶. Jego niewątpliwą i godną wspomnienia zasługą była wysoka pozycja, jaką swymi staraniami

³³ F. Piekosiński, *Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV wieku*, t. I, Warszawa 1902, nr 326. Zwrot ten odnosi się do starosty generalnego Wielkopolski, Tomka z Węgleszyna.

³⁴ SP, t. II, nr 1039.

³⁵ KrakZ. nr 6, s. 66, 71.

³⁶ Datę dzienną śmierci niezidentyfikowanego Jakki odnotowała *Liber mortuorum monasterii St. Vincentii Ordinis Praemonstratensis*, wyd. W. Kętrzyński, MPH, t. V, s. 686.

wypracował dla liczego potomstwa, co polegało w dużej mierze na umiejętnym wprowadzeniu synów w miejscowe środowiska opiniotwórcze.

W obowiązkach podsędka często wyręczał Jakusza Jakkę jego najstarszy syn, wspominany już Mikołaj, piszący się zamiennie z Wilczyna, Bierzglina lub Slugocina. W l. 1411–1416 przyjmował on oficjalną funkcję wicepodsędka konińskiego, a w l. 1411–1412 także wicesędziego kaliskiego³⁷. Co ciekawe, funkcję żupcy w sądach konińskich przyjmował także Maciej ze Slugocina, ojciec żony Mikołaja, Elżbiety³⁸. Również dwaj inni synowie Jakusza Jakki piastowali tę godność: Tomasz był wicesędzią (1418) i wicepodsędkiem (1427–1429) w Gnieźnie, wicesędzią w Pyzdrach (1417–1418) i wicepodsędkiem w Koninie (1427–1429), zaś młodszy Paweł wicepodsędkiem w Koninie (1434–1447)³⁹. Ojciec wyraźnie wprowadzał obu starszych synów w życie publiczne.

Zapewne pomógł też bratu stryjecznemu Piotrowi z Jakubowic, który na początku XV w. przeniósł się do Wielkopolski. To właśnie jego w pierwszym rzędzie wprowadził w charakterze swojego zastępcy, czyli wicepodsędka⁴⁰. W rezultacie Piotr, który po pozyskaniu części Świerczewa zaczął pisać się z tej miejscowości, do końca życia pełnił różne funkcje w zastępstwie urzędników sądów ziemskich⁴¹.

Poniższe tabelaryczne zestawienie, posiadające cechy swoistego itinerarium rycerza z Wilczyna, nie jest kompletne ze względu z jednej strony na luki źródłowe, z drugiej zaś na trudność datowania i uporządkowania przemieszanych stron z ksiąg sądowych. Tworzenie tego typu zestawień w odniesieniu do urzędników niższego szczebla i zarządu lokalnego, szczególnie tak energicznych jak Jakusz Jakka, paradoksalnie daje możliwość częściowego choćby usystematyzowania tego typu źródeł. W zestawieniu

Mógł to być syn lub wnuk Jakusza, jednak za identyfikacją z nim samym przemawia fakt, iż pierwsza informacja o jego następcy na urządzie sędziego pochodzi z 17 IV 1420 r.; *Urz. wlkp.* nr 192.

³⁷ Po raz pierwszy z tytułem wicepodsędka wymieniony 2 XI 1411; *KoninZ.* 1, f. 189; zob. też A. Gąsiorowski, *Urzędnicy wielkopolscy 1385–1500. Spisy*, Poznań 1968, s. 123, C 178, 179, 411.

³⁸ M. in. jesienią 1403 r.; *KoninZ.* 1, f. 85.

³⁹ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, nr C 52, 70, 432, 436, 606.

⁴⁰ O podobnych przykładach protekcji rodowej u Grzymalitów zob. A. Szweða, *Urzędnicy i ich zastępcy w Wielkopolsce w XV w. na przykładzie rodu Grzymalitów*, w: *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, pod red. A. Radziwińskiego i J. Wroniszewskiego, Toruń 1999, s. 141–152.

⁴¹ A. Gąsiorowski, *Urzędnicy*, nr C 178, 410, 602, 518, 281, 284, 287a, 301, 304, 35, 462. Na przełomie lat 1420–1421 w Krakowie pojawił się niejaki Piotr *de Wilczicze* z Wielkopolski, możliwe, że identyczny z Piotrem z Jakubowic; *KrakZ.* nr 7, s. 90, 144.

uwidocznione zostały okresy posiadające najobfitszą bazę źródłową, a jednocześnie najbardziej charakterystyczne dla omawianego zagadnienia. Pozwalają one wnioskować nie tylko powody przedsięwzięcia tak dalekich i niebezpiecznych podróży, ale także czas podróży w zależności od pory roku, a nawet sposób planowania trasy. Bardzo istotnym elementem jest tu także ruchliwość na terenie prowadzonej działalności publicznej i urzędniczej, co dodatkowo odzwierciedla tabela szacunkowych odległości od miejsc posiedzeń sądów ziemskich oraz głównych posesji.

Tabela 1: Szacunkowe oddalenie siedzib wybranych sądów ziemskich wielkopolskich oraz głównych posesji sędziego kaliskiego Jakusza Jakki z Wilczyna [km]

	Gniezno	Poznań	Kalisz	Pyzdry	Konin	Wilczyn	Bierzglin
Gniezno		48	100	42	60	40	24
Poznań	48		110	60	90	90	50
Kalisz	100	110		55	50	80	70
Pyzdry	42	60	55		40	50	16
Konin	60	90	50	40		30	42
Wilczyn	40	90	80	50	30		42
Bierzglin	24	50	70	16	42	40	

Analiza odległości zawartych w tabeli 1 nie pozostawia wątpliwości, dlaczego w przypadku Jakusza Jakki tak istotnym było nabycie drugiej posesji. Jej centralne położenie dawało komfort oszczędności dodatkowych kosztów, sił i czasu właścicielowi, zmuszonemu do częstego poruszania się w terenie. Niefortunne położenie Wilczyna komplikowało tak ważny element, jak szybki i łatwy sposób docierania do najważniejszych instytucji administracyjno – terytorialnych.

Zestawienie to daje również prostą odpowiedź na pytanie, dlaczego sędziego kaliskiego najczęściej uczestniczył w posiedzeniach sądu ziemskiego pyzdrowskiego i gnieźnieńskiego, a bardzo rzadko kaliskiego, mimo iż sama tytułatura wskazywałaby na konieczność systematycznego udziału w rokach ziemskich w tym ośrodku.

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło ⁴²
14 III lub 8 V 1398	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Lekszycki II, nr 2080
13 VIII 1398	Poznań	Asesor w składzie sądu	Lekszycki I, nr 2714
przełom 1398/99	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Lekszycki I, s. 302
14 X 1399	Kraków	Pozew sądowy	SP. VIII, uw. 300/64
30 X 1399	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Lekszycki II, nr 1272
13 XI 1399	Gniezno	Asesor w składzie sądu transakcji zamiany dóbr	Lekszycki II, nr 1286, 1293, 1296, 1297
25 XI 1399	Kraków	Pozew sądowy	SP. VIII, uw. 305/37
9–10 XII 1399	Kraków	Pozew sądowy	SP. VIII, nr 9461, 9488
23 I 1400	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Lekszycki II, s. 314.
28 I 1400	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 15; KZPozn., nr 33; KDW V, nr 2
10–15 V 1400	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 48, 51, 52; KZPozn., nr 175, 177, 187, 191, 193

⁴² W zestawieniu wykorzystano także następujące skróty: KZPozn. – *Księga ziem-
ska poznańska 1400–1407*, wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzycki, Poznań 1960; RWłkp.
– *Wielkopolskie roty sądowe XIV–XV wieku*, oprac. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz,
Poznań–Wrocław 1959–1981; KZKalis. – *Księga ziemska kaliska*, wyd. T. Jurek, Poz-
nań 1991; ACap. – *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*,
t. I–III, ed. B. Ulanowski, Kraków 1894–1908; Ulanowski – *Wybór zapisek sądowych
kaliskich z lat 1409–1416*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1886.

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
1 VI 1400	Kraków	Rozgraniczenie dóbr	SP. VIII, nr 10228
15 VI 1400	Kraków	Rozgraniczenie dóbr	SP. VIII, nr 10358
19 VII 1400	Kraków	Rozgraniczenie dóbr	SP. VIII, nr 10376
27 VII 1400	Kraków	Rozgraniczenie dóbr	SP. VIII, uw. 336/33
24 VIII 1400	Kraków	Rozgraniczenie dóbr	SP. VIII, nr 10498
16 V 1401	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 195
ok. 3 I 1402	Pyzdry	Pozew sądowy	Piekosiński, nr 301; RWlkp. II, nr 165
17 I 1402	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 324
31 I 1402	Pyzdry	Pozew sądowy	Piekosiński, nr 326
29 III 1402	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 605
25 IV 1402	Gniezno	Świadek	KDW VII, nr 431; KDW V, nr 23
28 IV–1 V 1402	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 651, 681, 684; KDW VII, nr 433, 434
zap. 22 V 1402	Konin	Asesor w składzie sądu. Poręczenie	KoninZ. nr 1, f. 78v- 79
4 VII 1402	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 332
16 VIII 1402	Poznań	Asesor w składzie sądu	KZPozn., nr 1032
X 1402	Kraków	Zamiana dóbr	KrakZ. nr 3, s. 432
21 XI 1402	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 347
1 XII 1402	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 385
po 13 XII 1402	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 387
11 I 1403	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 597

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
23 I 1403	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 389; KZPozn., nr 1105
29 I–1 II 1403	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 391, 395; KZPozn. nr 1122, 1149
15 II 1403	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 604, 618
m 15 II/15 III 1403	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 620, 628
m 27 III–24 IV 1403	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 939
1 V 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 529
9 V 1403	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 438; KZPozn., nr 1334
28 V 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 534
3 VI 1403	Pyzdry (Słupca)	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 642
ok.10 VI 1403	Konin	Asesor w składzie sądu	KoninZ. nr 1, f. 81, 83
3 VII 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 538, 540
18–20 VII 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 544, 547
VIII 1403	Kościan	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 566
30 X 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 555
ok. 7 XII 1403	Konin	Asesor w składzie sądu	KoninZ. nr 1, f. 87
18 XII 1403	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 559
przeł. II/III 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 227, 229
6 III 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 232–233

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
m.15 III– 15 IV 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 794, 801
27–29 IV 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 514; Piekosiński, s. 208
3–5.V.1404	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, nr 675; KZPozn., nr 1799, 1806, 1823
16 V 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 232
przeł. V/VI 1404	Konin	Asesor w składzie sądu	KoninZ. nr 1, f. 90v
26 VI 1404	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 233
1 VII 1404	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 208
16 I 1405	Gniezno	Świadek	KDW V, nr 68
27 III 1405	Gniezno	Świadek	KDW V, nr 73
24 IV 1405	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 1340
26–27 V 1405	Gniezno	Asesor w składzie sądu na rokach królewskich	Piekosiński, s. 258–259; KZKalis., nr 1396
27 VIII 1405	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 551
14 IV 1406	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 1753
27–28 VI 1406	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 259, 298–299
10 VII 1406	Konin	Asesor w składzie sądu	KoninZ. nr 1, k. 118v
24 VIII 1406	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 301
27 X 1406	Licheń	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 578
30 III 1407	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 2127

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
20 IV 1407	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 315
21 IV 1407	Kościan?	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 334
15 VIII 1407	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 324
13–15 III 1408	Poznań	Asesor w składzie sądu	Piekosiński, s. 345–347, 363–364; KDW V, nr 124; KDW VII, nr 601
18 IV 1408	Kalisz	Asesor w składzie sądu	KZKalis., nr 2443, 2446, 2480
12–17 VI 1408	Gniezno	Asesor w składzie sądu na rokach królewskich	KDW V, nr 130, 131; KZKalis., nr 2554; ACap. II, nr 149; KDW VII, nr 607
12 VIII 1408	Między- rzecz	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 136
VIII 1408	Podrze- wie	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 137
31 VIII 1408	Poznań	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 140
1 X 1408	Wieluń	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 615
22 II 1409	Skorzę- cin	Arbitraż	KDW VII, nr 632
19 III 1409	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 634
10 IV 1409	Kalisz	Świadek	ZDM VI, nr 1724
(...)			
m.16/21 III 1411	Gniezno	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 7
25 VIII 1411	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 18
8–9 VI 1411	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 178–179

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego
Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
29 VIII 1412	Konin	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 206
24 IX 1412	Konin	Asesor w składzie sądu	KoninZ. nr 1, f. 213
22 XI 1412	Bierzglin	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 207
2 V 1413	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, nr 437
15 VI 1413	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 179
m.VII/VIII 1413	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	PyzdrZ. nr 2, f. 45
IX–pocz. XI 1413 2 X 1413	Horodło. Uczest- nik Unii Horodel- skiej	Wyprawa na Litwę	Długosz, lib. 11. Akta unii Polski z Litwą
7 III 1414	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 72
11 IV 1414	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 81
5 VI 1414	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 89
20 XII 1414	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 247
19 IV 1415	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW VII, nr 757
10 V 1415	Kraków	Uгода w sprawie dóbr	KrakZ. nr 6, s. 66, 71
VI 1415	Kraków	Pozew sądowy	KrakZ. nr 312, s. 321
12 XI 1415	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, nr 684
22 IV 1416	Kalisz	Asesor w składzie sądu	Ulanowski, s. 113–114
8 VII 1416	Pyzdry	Asesor w składzie sądu	KDW VIII, nr 782
28–29 VIII 1416	Gniezno	Świadek	KDW VIII, nr 784, 785
IX 1416	Kraków	Pozew sądowy	KrakZ. nr 6, s. 104

Tabela 2: Wybrane fragmenty itinerarium sędziego kaliskiego Jakusza Jakki z Wilczyna cd.

Data	Miejsce	Powód pobytu	Źródło
9 IX 1417	Gniezno	Asesor w składzie sądu	KDW V, nr 271
4 XII 1417	Kalisz	Świadek	KDW VIII, nr 812

Dzięki danym z tabeli 2 uzupełnionym wartościami z tabeli nr 1 możemy łatwo wyliczyć, ile czasu spędzał w podróży urzędnik sądu ziemskiego, a w związku z tym jakim kosztem własnym prowadził działalność publiczną. W pewnym stopniu częstotliwość wyjazdów wskazuje też na sposób traktowania swoich obowiązków, ten jednak element można będzie badać dopiero po zebraniu danych dotyczących innych urzędników i żupców.

Otwartą kwestią wciąż pozostają odpowiedzi na pytania dotyczące technicznych i praktycznych aspektów podróżowania w średniowiecznej Polsce, w tym m. in. o powszechność tego zjawiska w odniesieniu do grup interesu i różnych kręgów społecznych. Brak nam choćby informacji nie tylko o długości pokonywanego jednorazowo dystansu, ale także choćby o możliwościach noclegowych miast położonych przy głównym trakcie. Załedwie domyślamy się roli zajazdów, karczm przydrożnych, a także kuźni i stajni, których sieć na szlaku handlowym nie została dotąd określona. A przecież były to sprawy powszednie dla pańników i władców, rycerzy i kupców. Nie mamy też dostatecznych wiadomości na temat możliwości zmiany zdrożonego wierzchowca podczas wędrówki, ani warunków nabycia nowego zwierzęcia, gdyby poprzednie padło, itp.

Mamy za to niezachwianą pewność, że prymitywne warunki podróży w żadnym wypadku nie uniemożliwiały, a jedynie nieco utrudniały naszemu przodkom wykonywanie niektórych powinności i dogłądanie zwykłych, rodzinnych spraw.

Gewöhnliche Angelegenheiten des Ritters Jakusz Jakka. Ein Beitrag zur Frage der Mobilität des polnischen Rittertums im Mittelalter

Die Frage des Reisens im Mittelalter bringt nach wie vor viele ungeklärte Zweifel mit sich. Sie tauchen jedes Mal beim Versuch auf, verschiedene Aspekte des Themas zu erhellen, und zwar im Hinblick auf den Bedarf und die Notwendigkeit, Langstreckenreisen zu unternehmen.

Die mobilen Möglichkeiten des mittelalterlichen Rittertums veranschaulicht vorzüglich die Gestalt des großpolnischen Beamten mittlerer Ebene – des podsędek (stellvertretenden Richters), später des Richters von Kalisch, Jakusz Jakka aus Wilczyn, der sich durch eine nahezu ungewöhnliche Beweglichkeit auszeichnete.

Jener Ritter, der neben seinen Landgütern in Großpolen auch zwei ererbte Güter in Kleinpolen (Przybynów, Jakubowice) besaß, unternahm in den Jahren 1399–1417 fünf mit Quellen belegte Reisen nach Krakau, um vor den dortigen Gerichten seine Besitzerinteressen zu verteidigen. Diese Expeditionen störten den Rhythmus seiner Pflichten im Bereich der Jurisdiktion nicht wesentlich, vornehmlich dank einer großen Geschicklichkeit beim Reisen, sowie der wahrscheinlich in Einzelheiten vorbereiteten Reiseroute. Sie führte zum großen Teil durch Gebiete, die von Jakas Verwandten bewohnt waren, was sich auf die Organisation der Reise mit Sicherheit positiv auswirkte.

Der gegebene Sachverhalt und das anfängliche Bedürfnis, die kompliziert zu verwaltenden Güter in Kleinpolen beizubehalten, sie stellten doch eine wichtige Absicherung der Expansion auf dem fremden Gebiet dar, lassen sich aus den genealogischen Verhältnissen des Richters von Kalisch erklären. Mit der erfolgreichen Entwicklung seiner Karriere in Großpolen verloren seine kleinpolnischen Güter ihre Bedeutung als eine erbliche Besitzgrundlage für seine Nachkommen – der spätere Verkauf dieser Güter war eine logische Konsequenz.

Das Itinerarium des Richters Jakusz von Wilczyn gewährt, von den erwähnten Aufenthalten in Kleinpolen abgesehen, auch Einblicke in seine Reisen auf dem Gebiet Großpolens, die mit der Erfüllung seiner dienstlichen Pflichten zusammenhingen. Wie es der tabellarischen Zusammenstellung zu entnehmen ist, versah der Richter äußerst gewissenhaft seinen Dienst, und widmete ihm einen großen Teil seines Lebens. Er sorgte auch dafür, dass seine Söhne in seine Fußstapfen treten. Wenn auch keiner von ihnen eine exponierte Stellung einnahm, konnten dank seinen Bestrebungen Generationen seiner Nachfahren einen hohen gesellschaftlichen Status aufrechterhalten.